

GEOMATICA

NR 2 | SKN GEOMATICA | WYDANIE WŁASNE

KOŁO
NA
BUDOWIE
POBLISKIEGO
APARTAMENTOWCA
I
NIE
TYLKO....

20
25

Kolejne wywiady z serii
#PoznajNasząKatedrę



[www.facebook/skngeomatica.com](https://www.facebook.com/skngeomatica.com)

Spis treści



• GOŚCIE Z ZAGRANICY NA WIŚGIE	4
Ciekawe wykłady gości z uczelni, z Ukrainy.	
• ĆWICZENIA TERENOWE	5
Czyli jak spisał się Zarząd i członkowie Geomatici na Ćwiczeniach terenowych.	
• WYPRAWA NA BUDOWĘ	7
Czy apartamentowiec jest wyzwaniem dla geodety?	
• DRUGIE SPOTKANIE W RAMACH ERASMUS+	9
Kim byli kolejni goście?	
• V KONFERENCJA NAUKOWA WE WSPÓŁPRACY Z PW	10
Przygotowania i czas interesujących wykładów.	
• CZAS PODSUMOWAŃ	13
Zarząd podsumowuje ubiegły rok akademicki.	
• SERIA #POZNAJNASZAKATEDRĘ	14
A przed Wami wywiad z drugim opiekunem Geomatici!	



#KILKA SŁÓW OD KOŁA

“Jeśli masz dwie drogi do wyboru, wybieraj zawsze drogę trudniejszą dla ciebie.”

Zbigniew Herbert

PIERWSZY NUMER W 2025

Dzień dobry drodzy czytelnicy magazynu “Geomatica”.

To dla nas ogromny zaszczyt, że możemy Wam zaprezentować już drugi numer, nad którym upracowaliśmy się co nie miara.

Poza tym, to nie tylko pierwszy numer w roku kalendarzowym 2025, ale krótkie podsumowanie tego, co działo się u nas na półmetku semestru zimowego. Prawdę mówiąc - trochę tego było, oprócz zbliżającej się sesji, która - choć przyprawiła nam trochę stresu - nie była taka zła.

W tym numerze zapoznać się m.in. z V Konferencją Naukową współorganizowaną z Politechniką Warszawską (Wydziałem Geodezji i Kartografii), wycieczką na pobliską budowę w ramach zajęć studentów III roku Geodezji i Kartografii, czy też spotkaniami w ramach programu Erasmus+.

NOWE KIERUNKI

Ten rok zaczął się dla nas wyjątkowo, wystartowaliśmy już z wyborem promotorów prac inżynierskich (warto o tym wspomnieć przez wzgląd na to, że większość członków Geomatici to studenci III roku GiK)... Jest to wzruszające, zważywszy na to, że dopiero co stawialiśmy swoje pierwsze kroki na Politechnice Świętokrzyskiej, a właśnie znaleźliśmy się na półmetku studiów I stopnia.

Ale przejdźmy do rzeczy...

GEOMATICA spotkała się z ogromnym zaciekawieniem naszej Katedry oraz władz Wydziału - za co jesteśmy bardzo wdzięczni, ale dalej nie potrafimy uwierzyć, że tak dobrze przyjął się nasz pomysł upamiętniania tego, co dzieje się nie tylko w naszej małej społeczności zwanej Kołem, oraz na Wydziale i samej uczelni.

Mamy wiele planów, w tym nie tylko badawczych, ale i integracyjnych oraz promocyjnych.

Przed nami rok, oby jak najlepszy, czego życzymy i Wam, i sobie.

Tak więc wszystkiego najlepszego w Nowym Roku 2025!



www.facebook.com/skngematica

ZARZĄD SKN GEOMATICA



Spotkanie współorganizowane z SKN
GEOMATICA

SPOTKAŃ CZAS



13 czerwca 2024 r. w auli 4.09 budynku Energis odbyło się spotkanie z wykładowcami z ukraińskich uczelni, a opiekunem spotkania był dr inż. Ihor Romanyszyn. Spotkanie zorganizowane zostało przy udziale naszego koła Geomatica w ramach programu Erasmus+.

W trakcie spotkania wykładowcy z Ukrainy zaprezentowali swoje uczelnie, opowiadając o historii, strukturze oraz oferowanych kierunkach studiów.

Przedstawili również nowoczesne metody nauczania i innowacyjne technologie wykorzystywane w geodezji.

Przewodnymi tematami prelekcji było:

- monitorowanie powierzchni lodowców
- inwentaryzacja obiektów dziedzictwa kulturowego
- inwentaryzacja rurociągów
- ocena zmian antropogenicznych w krajobrazie przyrodniczym

Wydarzenie, które miało miejsce w roku akademickim 2023/2024 było również okazją do wymiany doświadczeń między studentami i wykładowcami.

Nasi studenci mieli możliwość zadawania pytań, dzielenia się swoimi spostrzeżeniami oraz dyskusowania na temat różnych aspektów geodezji. Dzięki temu mogli lepiej zrozumieć, jakie wyzwania i możliwości stoją przed nimi w tej dziedzinie nauki.

Ogromnym plusem tego spotkania była nie tylko geodezja, ale i sama możliwość poznania struktur uczelni reprezentowanych przez gości. W końcu jaki kraj, taki obyczaj... Tak więc wszystko działa nieco inaczej.

Przykładem tego może być sama Katedra, gdzie w uczelniach wykładowców z Ukrainy istnieje ona pod nazwą Instytutu.

NASZYMI GOŚCMI BYLI:

- dr inż. Khrystyna Marusazh (**LVIV POLYTECHNIC NATIONAL UNIVERSITY**)
- dr inż. Volodymyr Romaniuk (**IVANO-FRANKIVSK NATIONAL TECHNICAL UNIVERSITY OF OIL AND GAS**)
- dr Alina Lahodniuk (**RIVNE NATIONAL UNIVERSITY OF WATER AND ENVIRONMENTAL ENGINEERING**)

ĆWICZENIA TERENOWE Z GEODEZJI IV

W lipcu studenci II roku Geodezji i Kartografii (większość naszego Zarządu oraz członków Koła) wzięli udział w intensywnych Ćwiczeniach terenowych z Geodezji IV. Pod okiem doświadczonych specjalistów, dr inż. Karola Krawczyka i mgr inż. Kamila Borka, studenci mieli okazję zastosować teorię w praktyce, wykonując szereg zadań geodezyjnych.

W ramach zajęć założyli osnowę pomiarową, wytyczyli budynek, wykonali wcięcie przestrzenne, pomiar sytuacyjno-wysokościowy i pomiar mapy do celów projektowych.

Praktyczne zadania pozwoliły studentom zastosować teorię w realnych warunkach, ucząc ich precyzji, dokładności oraz współpracy. Opiekunowie dzielili się swoją wiedzą i doświadczeniem, co znacznie wzbogaciło proces pracy.

Ćwiczenia terenowe były również doskonałą okazją do integracji. Wspólne wyzwania i praca zespołowa zbliżyły studentów, budując silne więzi i poczucie wspólnoty, co na pewno zaowocuje w przyszłej karierze zawodowej.

Zapytaliśmy również opiekunów Ćwiczeń, o krótki komentarz odnośnie tych kilku dni...

dr inż. K. Krawczyk “ Generalnie na zajęciach w okresie semestralnym są omawiane wybrane pomiary geodezyjne, natomiast na Ćwiczeniach terenowych dobraliśmy tematykę tak, abyście od A do Z wykonali wybrane zadanie geodezyjne. Jest to podyktowane tym, że mamy więcej czasu tzn. 5 dni w jednym ciągu. Podejście było całościowe tzn. student musiał zebrać wszystkie informacje odnośnie zleconej pracy, czyli przygotować dane do tyczenia, przeanalizować dane otrzymane od prowadzących oraz założyć osnowę i dalej wykonać pomiar, a więc dokładnie tak jak to wykonują geodeci w wykonawstwie. Poradziliście sobie i to dość dobrze, w końcu na Ćwiczeniach terenowych macie wykorzystać nie tylko wiedzę z zajęć, ale macie się też nauczyć czegoś nowego, poza tym każdy ma inne podejście, więc rozwiązujecie pewne aspekty inaczej, nie według wskazanego schematu. Ideą Ćwiczeń było bardzo praktyczne i kompleksowe podejście, żeby można było zobaczyć jak to wszystko wygląda od środka. ”

“ PRACA JEST WYRAZEM NASZEGO
WEWNĘTRZNEGO MOCARSTWA, NASZEJ
CHĘCI ZDOBYWANIA, NASZEJ NIEUSTANNEJ
WALKI O LEPSZE JUTRO. TO ONA BUDUJE
FUNDAMENT, NA KTÓRYM WZNASIMY
BUDOWLE NASZYCH SUKCESÓW. ”

Henry Ford

W KOŃCU NAUKA TO POTĘGI KLUCZ

mgr inż. K. Borek “ W zawodzie geodety praktyki nigdy dość. Geodeta to zawód inżynierski, a to zobowiązuje do posiadania odpowiedniej wiedzy technicznej i prawnej, ale także, a może przede wszystkim, umiejętności wykorzystania jej w praktyce. Zdarzają się również sytuacje, szczególnie podczas wykonywania prac związanych z określaniem przebiegu granic, gdy geodeta zmuszony jest do przyjęcia funkcji mediatora, a ta bywa trudna, szczególnie gdy sąsiedzi wyznają starą maksymę „Sąd sądem, ale sprawiedliwość musi być po naszej stronie”. Ćwiczenia terenowe organizowane zarówno po pierwszym, jak i po drugim roku pozwalają na usystematyzowanie zdobytej w ciągu roku wiedzy oraz dają studentom możliwość poszerzenia umiejętności podczas wykonywania pomiarów terenowych oraz opracowywania ich wyników. Dodatkowo pozwalają wypracować schematy organizacyjne, które ułatwiają wykonanie zadania. W trakcie semestru często brak wystarczającej ilości czasu na pomiary. Dzięki Ćwiczeniom terenowym możemy w pełni skupić się głównie na nich. Dodatkowym plusem jest także integracja studentów, a znajomości i wspólne historie z pewnością pozostaną z państwem na zawsze. Nie chciałbym oceniać i porównywać pracy poszczególnych studentów na przestrzeni lat, ponieważ nie to jest sensem i celem Ćwiczeń terenowych. Oczywiście można porównać np. średnią ocen uzyskanych przez studentów poszczególnych lat, ale czy to oddaje kto poradził sobie lepiej, a kto gorzej? Moim zdaniem nie. Z mojej perspektywy istotne są przede wszystkim zaangażowanie i chęci. Bez nich trudno rozwijać się dalej. Jeśli tylko posiadacie Państwo w sobie potrzebę poznania nowych zagadnień i chęć do rozwiązywania problemów cała reszta staje się zdecydowanie prostsza. ”

Fotorelacja

SAMI
ZADOWOLENI
STUDENCI - W
TYM
CZŁONKOWIE
STUDENCKIEGO
KOŁA
NAUKOWEGO
"GEOMATICA" W
OBIEKTYWIE
OPIEKUNÓW
ĆWICZEŃ
TERENOWYCH

WWW.FACEBOOK.COM/WISGIEPSK



16 października 2024 r. studenci III roku Geodezji i Kartografii udali się wraz z dr inż. Karolem Krawczykiem (w ramach zajęć z przedmiotu Geodezja Inżynierska 2) na plac pobliskiej budowy budynku wielokondygnacyjnego przy skrzyżowaniu alej Solidarności i Tysiąclecia Państwa Polskiego w Kielcach, której generalnym wykonawcą jest firma Exbud z Kielc.

O całej inwestycji opowiedział obecny na budowie geodeta uprawniony mgr inż. Wojciech Ciopiński z firmy *Geodezjusz*, zajmujący się geodezyjną obsługą danej inwestycji.

PRZY SKRZYŻOWANIU AL. SOLIDARNOŚCI Z AL. TYSIĄCLECIA PAŃSTWA POLSKIEGO

WYPRAWA na budowę



ISTOTA ROLI GEODETY

Podczas wizyty podkreślano, jak istotna jest rola geodety w utrzymaniu precyzji wykonania zgodnie z projektem, a także w zapewnieniu bezpieczeństwa całej konstrukcji, zwłaszcza w odniesieniu do części podziemnych, które wymagają szczególnej dokładności.

Elementem praktycznym tego spotkania było zapoznanie studentów z osnową realizacyjną znajdującą się w obrębie inwestycji oraz zaznajomienie z wyznaczeniem współrzędnych metodą stanowiska swobodnego.

Przyszli inżynierowie mogli w ten sposób zobaczyć ogromne zalety tej metody, m.in. możliwość zajęcia dowolnego stanowiska pomiaru w terenie.



Wizualizacja, źródło: <https://echodnia.eu/swietokrzyskie/niesamowity-apartamentowiec-kaskadowy-i-dwusegmentowy-powstanie-przy-alei-solidarnosci-w-kielcach/ga/c3-18314063/zd/74012281>





To już kolejne takie spotkanie!

POLITECHNIKA LWOWSKA Z PREZENTACJĄ

Mieliśmy możliwość powtórnie uczestniczyć w wykładzie zorganizowanym przy pomocy dr inż. Ihora Romanyszyna. Tym razem z wykładowcami, z Politechniki Lwowskiej - prof. dr hab. inż. Bohdanem Dzhumanem (kierownikiem Katedry) i dr inż. Oksaną Serant (pracownikiem Katedry).

Tematem przewodnim był europejski pionowy (wysokościowy) system referencyjny EVRS, co spotkało się z ogromnym zainteresowaniem studentów, członków Koła jak i pracowników Katedry Geodezji i Geomatyki. Na spotkaniu gościła również Pani Prodzikan dr inż. Agnieszka Cienciała oraz dr Maciej Hajdukiewicz, a także wiele studentów rozpoczynając od I roku, aż do II stopnia.

Studenci mieli okazję zadawać pytania, analizować zagadnienia i zastanowić się nad przyszłością geodezji w dynamicznie zmieniającym się świecie.

INTERESUJĄCE SPOJRZENIE NA TEMAT

Dla wielu uczestników była to nie tylko szansa na poszerzenie wiedzy, ale także impuls do rozważenia udziału w programach wymiany międzynarodowej i projektach badawczych. To wydarzenie było kolejnym krokiem w realizacji naszej misji: budowania mostów międzykulturowych i naukowych, które umacniają pozycję Katedry Geodezji i Geomatyki jako miejsca otwartego na współpracę i nowatorskie idee.

Serdecznie dziękujemy dr inż. Ihorowi Romanyszynowi za inspirujące spotkanie oraz Pani Prodzikan dr inż. Agnieszce Cienciale za możliwość wysłuchania inspirujących prelekcji.

Z niecierpliwością czekamy na kolejne wspólne inicjatywy. Dzięki każdej z nich nie tylko poszerzamy swoją wiedzę w zakresie geodezji, ale i integrujemy się, a co najważniejsze - poznajemy autorytety z zagranicznych uczelni.



PS. To na pewno nie było ostatnie tego typu spotkanie!)

11 GRUDNIA 2021

DZIEŃ PRZYGOTOWAŃ

GEOMATICA
*jak zawsze z
pomocną dłońią*

W PRZEDDZIEŃ V KONFERENCJI
NAUKOWEJ PRZYGOTOWYWALIŚMY
ZARÓWNO SAŁĘ KONFERENCYJNĄ,
JAK I PAKOWALIŚMY DO KOPERT
NAJWAŻNIEJSZE ELEMENTY TEGO
DNIA - W TYM IDEALNIE WYKONANE
IDENTYFIKATORY (MY TEŻ
ZOSTALIŚMY ICH SZCZĘŚLIWYMI
POSIADACZAMI).

Prace pochłonęły nas już od godzin porannych, aż do późnych
popołudniowych. Jednak w tak zgranej grupie podołaliśmy
wszystkiemu, w końcu nie ma rzeczy niemożliwych, a jako że w
Komitecie Organizacyjnym Konferencji mieliśmy naszą Panią
Prodziekan dr inż. Agnieszkę Cienciałę oraz opiekun Panią dr inż.
Teresę Front-Dąbrowską - nie mogło być inaczej.



Uroczystość rozpoczęła się od przemówienia Dziekana Wydziału Inżynierii Środowiska, Geodezji i Energetyki Odnawialnej - prof. dr hab. inż. Tomasza Kozłowskiego, który podziękował wszystkim za przybycie oraz uczestnictwo w kolejnej już Konferencji Naukowej.

Dziekan wyraził się bardzo pochlebnie o działalności GEOMATICAL, określając ją najbardziej udzielającym się Kołem Naukowym na Wydziale. Byliśmy wzruszeni, słysząc te słowa i było nam niezmiernie miło, wiedząc że nasze działania są doceniane.



FREKWENCJA BYŁA BARDZO WYSOKA, POJAWIŁO SIĘ MNÓSTWO UCZELNI Z CAŁEJ POLSKI M.IN. AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA W KRAKOWIE, UNIWERSYTET PRZYRODNICZY WE WROCŁAWIU CZY UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE.



W tak dobrze zorganizowanej grupie, rejestrowanie uczestników wydarzenia przebiegało bardzo sprawnie.

SAM DZIEŃ KONFERENCJI

*Grono ekspertów w jednym
miejscu*



Wydarzenie odbyło się w sali Senatu, w budynku Rektoratu Politechniki Świętokrzyskiej. Była to już V Konferencja Naukowa we współpracy z Politechniką Warszawską - jednak I organizowana na kampusie Politechniki Świętokrzyskiej.

Konferencja składała się z III Sesji referatowych, a pomiędzy nimi trwały przerwy, w których nie tylko spędzano czas na pysznej kawie, ale i oglądano przygotowane przez uczestników postery. Ważnym punktem tego dnia był konkurs na najlepszy poster.

Profesorowie oraz doktorzy oddawali głosy do przygotowanej wcześniej urny, co dodało samemu wydarzeniu jeszcze większej wyjątkowości.

Konkurs wygrała Pani Prodziekan dr inż. Agnieszka Cieniała, jednak oddała ona swoją nagrodę dr hab. inż. Agnieszce Biedzie, prof. AGH.



ZARZĄD PODPISUJĄCY SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KOŁA
ZA POPRZEDNI ROK AKADEMICKI



Koło nie zatrzymuje się w miejscu - w końcu drzemie w nim młoda krew... Nowy semestr dostarcza naszym studentom świeżego powiewu, a oprócz żmudnej nauki - wiele pomysłów na rozwój.

Wszyscy członkowie Geomatici zebrali się w grudniowe przedpołudnie wraz z jednym z opiekunów (niestety drugi nie mógł dotrzeć), aby ustalić, jakich wyzwań będą się podejmować. Głos zabrała pani dr inż. Teresa Front-Dąbrowska, która podziękowała Kołu za działanie i świetne inicjatywy. Kilka słów dodał jeszcze Prezes - Patryk Jamróz, po czym krótką prezentacją - Sekretarz Weronika Kmiecik oraz Członek Zarządu - Sebastian Mikrut podsumowali wydarzenia, których podjęła się Geomatica w poprzednim roku akademickim.

M.in.: Targi Edukacyjne, Dni Otwarte, Dzień Dziecka. Gościem specjalnym na spotkaniu była Pani Prodziekan dr inż. Agnieszka Cienciała, która podziękowała nam za nasz wkład oraz zaangażowanie i życzyła powodzenia, za co z całego serca dziękujemy.

Na ten moment możemy zdradzić Wam jedno - na pewno się nie zawiedziecie. Jest na co czekać, w końcu jeśli nie my to kto?

Patrząc na ubiegły rok, daliśmy z siebie wszystko co najlepsze, a to co przed nami - mieni się w pięknych barwach.

Dlatego zachęcamy wszystkich do wstąpienia w nasze szeregi.

Nowy Rok 2025 może być Waszym Rokiem - czasu marzeń i ich realizacji, krok po kroku. W końcu Razem możemy więcej!

NOWE WYZWANIA KOŁA

Jeśli chodzi o sam magazyn "Geomatica" to zamierzamy rozwinąć go pod względem prawno-geodezyjnym... Nie zabraknie również wiadomości z całego świata - w końcu każdy geodeta powinien wiedzieć, co w trawie piszczy!

Wzięliśmy pod uwagę podpowiedzi pracowników Katedry, którzy nie tylko wyrazili zainteresowanie magazynem, ale i wskazali treści, które są dla nich najbardziej interesujące.

Jest to dla nas bardzo inspirujące, każdy numer to ogrom pracy i zaangażowania, a widząc, że to spotyka się z uznaniem - mamy jeszcze więcej motywacji do pracy.

Jeśli chcielibyście przeczytać artykuł o konkretnej tematyce - zachęcamy do podsyłania nam tematu na e-mail koła:

zarzadskngeomatica@gmail.com

Ściskamy serdecznie!

*Nadeszła pora na
to, aby poznać
pracowników
Katedry Geodezja
i Geomatyka!*

Seria
wywiadów

z cyklu

#PoznajNasząKatedrę





mgr inż. Szymon Sobura opiekun SKN GEOMATICA

(A) Jaki był Pana ulubiony przedmiot w szkole, a jaki nieulubiany?

(SS) Jeśli chodzi o szkołę podstawową i gimnazjum, to historia i religia były przedmiotami, które mnie interesowały. Nie miałem, wtedy większych problemów z naukami ścisłymi, jak matematyka czy fizyka, a dodatkowo strasznie lubiłem historię, szczególnie okres starożytności i średniowiecza. Uczestniczyłem w różnych konkursach historycznych i często je wygrywałem. To mnie bardzo motywowało i przez to starałem się coraz więcej dowiadywać o tym temacie. Podobnie było z językiem polskim – czułem się w nim dość pewnie. Wygrywałem konkursy wiedzy o Henryku Sienkiewiczu, co jest trochę paradoksalne, biorąc pod uwagę, że później skończyłem uczelnię techniczną.

(A) Jak to wyglądało z podejściem do nauki? Lubił się Pan uczyć?

(SS) Tak, lubiłem to. Trzeba przyznać, że nie miałem z tym większych problemów, nikt nie musiał mnie za ucho prowadzić ani ganiać, żebym się uczył. Zazwyczaj miałem swój własny harmonogram dnia: po powrocie do domu starałem się jak najszybciej nadrobić zaległe prace, a potem, jeśli czas pozwalał, obejrzeć coś lub pograć w gry. Tak to wyglądało kiedyś.

(A) Jak wyglądał wybór drogi średniej, profilu/ kierunku i czy to będzie liceum albo technikum?

(SS) Wtedy bardzo dużo mówiło się o kierunkach ścisłych jako gwarancji znalezienia pracy. W pewnym sensie było to wtedy wpajane jako pewnik. Poza tym, sporo pieniędzy poszło na reklamowanie takiego wizerunku, że kierunki ścisłe to droga do pewnej pracy. Dlatego też wybrałem profil matematyczno-fizyczno-informatyczny, choć z tyłu głowy miałem pomysł, żeby pójść na profil prawniczy, bo akurat w liceum, do którego uczęszczałem, był taki kierunek.

Miałem wtedy różne pomysły, żeby się przepisać, najpierw na prawniczy, a potem na geograficzny... Taki trochę niezdecydowany byłem ;)

(A) Jak się toczyła w ogóle myśl o przygodzie z geodezją? Skąd pomysł na geodezję?

(SS) W sumie to wszystko zaczęło się od pana mgr Mateusza Śmigielskiego, naszego lokalnego geodety, który zaczął opowiadać o geodezji – jak to wyglądało kiedyś, a jak wyglądało w czasach, kiedy rozmawialiśmy, czyli w okolicach 2010/2011 roku. Postanowiłem wtedy, że może faktycznie to jest coś, w czym się odnajdę. Pamiętam, że punktem kulminacyjnym był wykład z geomatyki, który poprowadził śp. dr inż. Ryszard Florek-Paszkowski. Na tym wykładzie zrobił miszmasz, wpłatając zagadnienia z różnych dziedzin geodezji: gospodarki nieruchomościami, geodezji pomiarowej, wyższej, a także z fotogrametrii i teledetekcji. Pamiętam, jak zaczął opowiadać o potencjale, jaki drzemie w zdjęciach.... Nie mogłem pojąć, jak na podstawie zdjęcia, które jest płaskie, można pomierzyć pikiety czy obserwować głębie. Zacząłem interesować się tym tematem, czytać o nim więcej i wkrótce cały drugi rok poświęciłem na zgłębianie tej dziedziny. Całkowicie mnie to pochłonęło.

(A) Pracował Pan podczas studiów inżynierskich? Czy to była praca w zawodzie geodety?

(SS) Tak, taka była moja sytuacja, że różnie pracowałem. Raz pracowałem w zupełnie innym zawodzie, niezwiązanym z geodezją, ale tę pracę również dobrze wspominam. Była to praca telemarketera, w której miałem naprawdę dobre wyniki ;) Innym razem była to praca dla firmy SmallGIS z Krakowa – firmy geodezyjnej. Uczyliśmy obsługi systemu pewnej platformy, którą ta firma stworzyła. Najpierw przeszliśmy szkolenie z tego zakresu, a potem to my byliśmy odpowiedzialni za szkolenie innych urzędników. Była to praca wakacyjna, trwała krótko – 4-5 miesięcy, ale udało nam się odwiedzić całkiem sporo gmin, a przy okazji wykonać modernizację baz EMUiA.

(A) Miał Pan praktyki zawodowe? Jeśli tak, to czy w urzędzie, czy w firmie?

(SS) Tak, tylko że to trwało wtedy 2-3 tygodnie. Pracowałem w firmie okolicznego geodety.

(A) Na studiach inżynierskich był Pan już prezesem koła?

(SS) Chyba tak, raczej na pewno.

(A) W jakich okolicznościach zapisał się Pan do Geomatici?

(SS) Znając życie namówili mnie koledzy z roku, że się nadaje.

(A) Jak Pan wspomina tamte czasy, relacje w Kole i projekt odnośnie Kadzielni, w którym brało udział Koło?

(SS) To było tak dawno, że już niewiele z tego pamiętam. Był to 2012/2013 rok. Projekt wyszedł z inicjatywy prof. Jacka Szewczyka i dr inż. Karola Krawczyka i dotyczył monitorowania osuwiska. Koło zaangażowało się w ten projekt. Pamiętam, że przyjechała wtedy firma Czerski z Warszawy, z Panem Tomaszem Czerskim, aby zaprezentować sprzęt geodezyjny. Mieli m.in. łódkę batymetryczną, drony i wiele innych rzeczy, o których wtedy mówiło się mniej. Myślę, że z tego projektu powstała nie jedna publikacja. Jeśli chodzi o relacje z tego okresu, to wspominam je bardzo miło.

(A) Przejdźmy do pracy inżynierskiej – jaki był temat, skąd w ogóle taki pomysł i jak wyglądał sam etap realizacji? Czy to był tzw. „krok milowy”?

(SS) To na pewno był krok milowy w moim przypadku. Pisałem na temat zagadnienia, które wykraczało poza zakres I stopnia (to co działo się na zajęciach) – chodziło o funkcję DLT z zakresu fotogrametrii, gdzie na podstawie zdjęć chciałem wykonać model wzorcowy fragmentu samochodu w celu rekonstrukcji wypadku drogowego. Ogólnie interesowała mnie kryminalistyka, więc dużo czasu poświęciłem na badanie zastosowań fotogrametrii w tej dziedzinie. Promotorem mojej pracy była Pani Profesor Beata Hejmanowska z AGH, specjalistka z zakresu fotogrametrii, teledetekcji i systemów GIS.

(A) Jak wyglądało pozyskanie danych materiałów do tego typu pracy? Sam Pan to zorganizował?

(SS) Sam musiałem się o to postarać. Podobnie było ze zgodą na wejście na teren Komendy Wojewódzkiej i przeprowadzenie pomiarów tachimetrem. Chodziło o pomiar znaczków umieszczonych na samochodzie, który uległ wypadkowi. Zasadniczy pomysł był taki, żeby go odwzorować i stworzyć model na podstawie zdjęć. Pani Profesor bardzo skrupulatnie sprawdzała postępy prac pod kątem merytorycznym, czy zmierzamy w dobrym kierunku.

Bez niej pewnie poddałbym się w trakcie obliczeń, a tak coś fajnego nam wyszło ;)

(A) Chyba nie muszę pytać, na jaką ocenę się Pan obronił?

(SS) No miałem wtedy troszkę szczęścia, podobnie też w losowaniu pytań.

(A) Czy była wtedy jakaś możliwość, taka jak jest teraz, że można zgłosić się do jakiegoś konkursu na najlepszą pracę inżynierską?

(SS) Tak naprawdę to się tym nie interesowałem.

(A) Kontynuował pan studia magisterskie od razu po obronie inżynierki? I skąd wybór AGH?

(SS) Tak, od razu po studiach inżynierskich poszedłem na studia II stopnia, a wybór AGH... chyba przez prestiż.

(A) Czy na egzaminach, na AGH było bardzo rygorystycznie?

(SS) Ogólnie było bardzo ciężko. To trzeba przyznać, że ten poziom był wysoki. Za to z perspektywy czasu, wyboru bym nie zmienił ;)

(A) Czy pojawił się warunek?

(SS) Nie, ale trzeba przyznać, że było blisko ;)

(A) Odnośnie III terminu – co poszło nie tak i dlaczego nie poszło?

(SS) Dlaczego mi nie poszło? Na wykłady się nie chodziło. Dokładnie nie pamiętam, z czego to wynikało, ale na pierwszym wykładzie padła informacja, że kto chce, ten chodzi, a kto nie chce, ten nie chodzi. Wykład kończył się egzaminem i był podzielony na trzy części, prowadzone przez trzech różnych wykładowców. Każdy z nich miał swój temat, z którego realizował wykład. Na pierwsze zajęcia chodziłem i na pierwsze pytania zawsze udzielałem odpowiedzi, ale na tych, na których mnie nie było (to były dość złożone tematy, gdzie nie było sensu szukać czegośkolwiek w internecie), miałem problem z notatkami.

(A) I jak się udało zaliczyć, nie mając wszystkich notatek na ten temat? Szczegół?

(SS) Szczęście, chyba łaskawość Prowadzącego, ale też – nie dotyczyło to tylko mnie. Faktem jednak jest, że sam sobie byłem winny. Gdybym chodził na wykłady, pewnie bym zaliczył, ale musiałem pracować, bo taka była sytuacja, więc wyszło jak wyszło...

(A) Praca magisterska dotyczyła tego samego tematu, co inżynierska? Czy to była rozbudowa tego tematu? Promotor został ten sam? Jak w ogóle wyglądała współpraca?

(SS) Moim Promotorem w pracy magisterskiej była Pani dr hab. inż. Regina Tokarczyk, prof. AGH, specjalistka od fotogrametrii i kalibracji kamer, w tym od wykorzystania fotogrametrii w medycynie do pomiaru ciała ludzkiego. Pokazała mi nie tylko, jak prowadzić badania naukowe, ale także jak rozwiązywać różne napotykanne problemy inżynierskie. Tym samym miałem ogromne szczęście co do swoich Promotorów podczas pisania pracy inżynierskiej i magisterskiej.

(A) Jak wyglądała droga po studiach tzn. pierwsze kroki w zawodzie? Miał Pan jakieś propozycje od firm albo z uczelni?

(SS) Nie miałem żadnych propozycji. Po prostu cały czas miałem to marzenie, żeby zostać technikem kryminalistyki i pracować jako laborant w Policji. Jednak ścieżka kariery w tej branży wyglądała tak, że najpierw trzeba zaczynać od niższych szczebli, a potem stopniowo się wspinać. Procedura przyjęcia do policji wyglądała wtedy tak, że najpierw były testy z wiedzy ogólnej później testy sprawnościowe. Te zaliczyłem, nawet nie najgorzej ;) Następnie odbywała się rozmowa, a na pewno także rozmowa z psychologiem.

(A) I jak skończyła się rozmowa z psychologiem? Zdecydował się Pan iść dalej?

(SS) Wyników tej rozmowy ostatecznie nie poznałem bo to „zablokowałem”, wycofując papiery. Było tak, że kiedy składałem dokumenty do Policji we Wrocławiu – to był lipiec – to właśnie wtedy dowiedziałem się (chyba żona mi powiedziała), że na PŚK poszukują kogoś. Powiedziała: „Weź spróbuj. Jeśli się nie uda, trudno”. Więc jednocześnie złożyłem aplikację, a los tak chciał, że pierwszy odezwał się do mnie ówczesny Kierownik Katedry, dr inż. Ryszard Florek-Paszkowski.

(A) Jakie było Pana pierwsze wrażenie, jak ze studenta zaczął Pan być wykładowcą np. na tle kontaktów ze studentami oraz z pracownikami Katedry?

(SS) To było dziwne doświadczenie i chyba wolałbym je zapomnieć ;)

(A) Czyli można powiedzieć, że od początku działał Pan w swojej dziedzinie?

(SS) Tak, tylko miałem jedną skromną prośbę: żeby w żadnym wypadku nie dostać przedmiotów z Wyceny i Gospodarki nieruchomości, bo to byłyby zajęcia z dużą stratą dla studentów ;) Po pierwsze, nie mam doświadczenia w tego typu zagadnieniach, a po drugie, trzeba to lubić i potrafić opowiadać o tym z pasją – o tym, co się robi i co się wie. Dobrze, że wszystko wyszło, jak wyszło. A jeśli chodzi o odnalezienie się w roli Prowadzącego, to jak już mówiłem – pierwsze moje zajęcia, które prowadziłem, to były zajęcia z grupą moich znajomych z Koła Naukowego, w którym byłem jeszcze Prezesem niespełna 1,5 roku temu... A tu nagle coś takiego – no, źle to wspominam.

(A) Wszyscy mieli oceny bardzo dobre?

(SS) Oj nie. Wtedy ogólnie postawiłem na sprawiedliwe podejście do oceniania, wagowanie różnych aktywności na zajęciach i dużą ilość kartkówek-wejściówek. Teraz jak sobie to przypomnę, to trochę mi szkoda moich pierwszych Studentów ;)

(A) Skąd wynikł pomysł na pisanie artykułów? To wyniknęło w momencie pracy na PŚK? Czy miało to już wtedy podłoże pod przyszły doktorat?

(SS) Jeszcze nie, wtedy po prostu chciałem coś napisać, bo na Uczelni podobało mi się to, że można testować różne nowatorskie podejścia do rozwiązywania problemów – inną drogą, może tańszym zasobem itd. To jest naprawdę ciekawe. Kolejne (bardziej udane) artykuły wydane zostały we współpracy z panią Prodziekan dr inż. Agnieszką Cienciałą. Natomiast moje pierwsze prace naukowe... powiedziałbym teraz, że bardzo skromne za to wiele też nauczyłem się dzięki nim i uwagom otrzymywanym od prof. Tokarczyk i prof. Hejmanowskiej. Uświadomiły mnie, jak podchodzić do planowania eksperymentu na potrzeby artykułu, jak opisywać wyniki. Bardzo ważne jest nie tyle przedstawienie metodyki, co interpretacja uzyskanych wyników – co nowego można wnieść do tematu. Pamiętam, jak pierwszy artykuł był zwracany przez panią Profesor może z 10 razy... Naprawdę mnóstwo poprawek, zanim wysłaliśmy go do redakcji.

(A) Jak to wyglądało z firmą – co to był za pomysł?

(SS) Teraz dodatkowo pracuję jako biegły sądowy przy Sądzie Okręgowym w Kielcach i to nie jest tajemnicą. Głównie zajmuję się interpretacją treści zdjęć lotniczych i obserwacją stereoskopową.

(A) Skąd w ogóle propozycja pracy w sądzie, bo to nie jest chyba dla każdego?

(SS) Sam złożyłem podanie z zapytaniem. Na pewno sporo zależy nie tylko od posiadanych uprawnień, ale też kwalifikacji powiązanych z doświadczeniem. No i sporej odporności na stres.

(A) Czy jest satysfakcja z tej pracy?

(SS) Satysfakcja jest, bo zawsze komuś się pomaga.

(A) Tyczy się to głównie zasiedzeń, wywłaszczeń?

(SS) Różnie, bo i innych przypadków związanych z analizą stanu posiadania czy zagospodarowania działek. Sprawy są o tyle złożone, że najczęściej dotyczą tego co działo się 50 lat temu i dawniej, a odtworzenie geometrii zdjęć bez posiadania pełnej metryki kamery czy danych dotyczących aerotriangulacji jest dość skomplikowane. Jakość zdjęć z okresu 1970-1985 też pozostawia wiele do życzenia, przez co obserwacja zdjęć metodą stereoskopową jest mocno problematyczna.

(A) Jak Pan został egzaminatorem UAV? Robił Pan jakieś kursy?

(SS) Moje zainteresowanie dronami rozpoczęło się już na studiach, kiedy po raz pierwszy usłyszałem o możliwości samodzielnego zbierania materiałów do analiz za pomocą tego sprzętu. Po poradzie prof. Jacka Szewczyka postanowiłem zapisać się na kurs podstawowy, który kończył się nadaniem uprawnień do sterowania dronami. Prowadził go Pan Karol Cheda, a szkolenie okazało się dla mnie bardzo owocne. Z czasem zdecydowałem się na dalszy rozwój w tej dziedzinie, uczestnicząc w specjalistycznych kursach, które obejmowały szkolenie na „cięższe drony”. Kurs prowadziła firma z Pomorza, a ich Instruktorem był Prezes tejże firmy, który coś we mnie dostrzegł (do dzisiaj nie wiem co ;)) i zaproponował, abym przeszedł dalsze szkolenie na instruktora. Po zdobyciu uprawnień do prowadzenia szkoleń, odbyłem egzamin w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego, który był związany z dość stresującym procederem jak się później okazało – jeśli pisany test został napisany poniżej 60%, istniała możliwość utraty uprawnień. Na szczęście udało mi się zdać i przez pewien czas prowadziłem szkolenia na obszarze województwa świętokrzyskiego. Przeszkoliłem całkiem sporo osób, w tym wielu geodetów z naszego regionu.

(A) Posiada Pan drona?

(SS) Miałem wcześniej ale już sprzedałem. Zostawiłem sobie jeden mały tak, aby latać w trybie ATTI, czyli bez wspomagania GPSEM.

(A) Drony były jakoś po studiach?

(SS) Nie, później, ponieważ studia ukończyłem w 2017 roku. Po ich zakończeniu rozpocząłem pracę w geodezji, zajmując się modernizacją różnych baz danych. Podczas studiów na I stopniu pracowałem z bazą EMUiA, dopiero później z BDOT i GESUT. Następnie przez około rok, może półtora pracowałem jako geodeta terenowy, a później podejmowałem różne zlecenia, takie jak np. cyfrowa inwentaryzacja obiektów, tworzenie ortomozaik, analiza i interpretacja zdjęć archiwalnych itp.

(A) Jak wspomina Pan ten rok w terenie?

(SS) Źle, bo to trzeba lubić. Zwłaszcza, kiedy szło się z GPSEM i obstawą, a właściciel mówił, że on sobie nie życzy, żeby wchodzić na jego posesję, chociaż było to konieczne...

(A) Ile jest Pan łącznie na Politechnice?

(SS) Będzie już z osiem lat.

(A) Jest Pan w trakcie pisania doktoratu?

(SS) Jestem, w sumie już od wielu lat, ale ciągle brakuje mi czasu aby przysiąc i pisać. Zbyt wiele się u mnie działo ostatnimi laty ;)

(A) Jaka jest tematyka Pana doktoratu?

(SS) Powiem tak, tematów było wiele, a koncepcji jeszcze więcej ;) Zaczynaliśmy od fotogrametrii, skończyło się na teledetekcji. Temat nie jest jeszcze do końca dopracowany, ponieważ wyniki nadal są opracowywane. Dotyczy on analizy zmian wilgotności gleby na obszarach rolnych z wykorzystaniem głównie teledetekcji z niskich pułapów. W projekcie wykorzystywana jest też teledetekcja satelitarna, jak i oczywiście dane naziemne. Mam już komplet danych, który gromadziłem przez ponad 2 lata dzięki uprzejmości grupy ekspertów z Świętokrzyskiego Oddziału Doradztwa Rolnego w Modliszewicach.

(A) To nie jest doktorat na naszej uczelni?

(SS) Nie, na Akademii Górniczo-Hutniczej u Pani prof. Beaty Hejmanowskiej.

(A) Ma Pan myśli, aby nie kończyć tego doktoratu?

(SS) Nie, akurat bardzo lubię pisać artykuły tylko potrzebuję czasu, a że przez ostatnie lata obowiązków było tylko nawarstwiały - a to rozbudowa prowadzonych badań, budowa domu, a to wiece dziecko itd.

(A) Spełnia się Pan w pracy na uczelni? Jest Pan z tego zadowolony?

(SS) To nie mnie to oceniać. Znaczący jestem mega zadowolony, ale czy się spełniam to wydaje mi się, że studentów trzeba by się podpytać, a z tym może być różnie ;)

(A) Czy Pana zdaniem kwestia uprawnień zawodowych jest dobrze zorganizowana przez ustawę?

(SS) Moim zdaniem – nie. Obecne przepisy powinny zostać rozbite na bardziej szczegółowe kategorie. Szczególnie problematyczny jest zakres 7, który obejmuje m.in. fotogrametrię i planowanie dużych nalotów. Wymagana w tym zakresie praktyka jest bardzo trudna do zrealizowania. Lepszym rozwiązaniem byłoby podzielenie go na fotogrametrię dużą i małą – wtedy mogłoby to mieć większy sens. Obecnie zakres 7 dotyczy głównie przekazywania dużych zleceń do zasobu, co jest rzadką praktyką w porównaniu do ilości wykonywanych mdcp, inwentaryzacji itp. Niewiele firm się tym zajmuje. Z tego co wiem, pewne zmiany się szykują w tym obszarze. Miejmy nadzieję, że coś ruszy do przodu ;)

(A) Jak oceni Pan studentów z kiedyś a tych z dziś?

(SS) Tendencja pozostaje chyba niezmienna – kiedyś było po prostu więcej studentów. A im większa liczba studentów, tym wyraźniej było widać tych, którym naprawdę zależało na zdobyciu dodatkowej wiedzy.

(A) Czy z każdego geodety będzie Pana zdaniem chleb? Widać to od razu po zajęciach?

(SS) To już trzeba podpytać geodetów uprawnionych z większym doświadczeniem ode mnie ;)

(A) Jako jeden z opiekunów Geomatici jakie plany ma Pan wobec Koła?

(SS) Zasadniczo jest to kontynuacja kampanii pomiarowej, ale na większą skalę, z tematem, który moglibyśmy cyklicznie powtarzać, monitorując zachodzące zmiany. Po ostatnich pomiarach z Kołem jestem pewny, że uda się to zrealizować.

(A) Jak się Pan relaksuje po powrocie z pracy?

(SS) Nie mam właściwie czasu na relaks (śmiech). Zazwyczaj po pracy od razu zajmuję się innymi obowiązkami. Czasem uda mi się obejrzeć odcinek serialu przed snem.

(A) Pana żona jest też geodetą?

(SS) Skończyła geodezję, pracuje w starostwie, a obecnie jest na macierzyńskim. Ogólnie zajmuje się weryfikowaniem operatów innych geodetów.

(A) Czyta Pan jakieś książki? Poleca Pan któreś z nich?

(SS) Poza literaturą techniczną i pozycjami, które przedstawiam na pierwszych organizacyjnych zajęciach, spokojnie mogę polecić dzieła Tolkiena.

(A) A jakie filmy Pan poleca?

(SS) Z filmów polecam Batmana w reżyserii Christophera Nolana. Wypuścił świetną serię składającą się z trzech części. Jest jeszcze serial, który obejrzałem ostatnio po przeczytaniu trochę dwuznacznych opinii – „1670”. Fajnie to zrobili, w komiczny sposób, choć przyznam, że trzeba mieć sporo dystansu do niektórych scen, zwłaszcza będąc katolikiem ;)

(A) Dziękujemy za wspaniałą rozmowę. Do widzenia.

(SS) Również Wam dziękuję. To był miły czas. Do widzenia.



POLECAJKI MGR INŻ. SZYMONA SOBURY





semestr letni 2024/2025

JUŻ W NASTĘPNYM NUMERZE:
jeszcze więcej wspaniałości!

**Niniejszy numer
opracowali:**

- Duda Wiktoria
- Kmiecik Weronika
- Mikrut Sebastian

